GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^{ER} 87.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
10.	7	27 6. 964	+ 8. 5	100	zachodni mocny	pochmurno	deszcz
	12	„ 7, 066	+10. 9	90	połu: za. średni	„ „	
	3	„ 7, 049	+11. 0	84	połud. za. mocny	pogoda z chmur:	
	9	„ 7, 878	+ 5. 8	92	„ słaby	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków 11 *Października.* — (*A. N.*) Na dniu 7 b. m. rozstała się z tym światem Wiktorya z hrabiów Załuskich Baronowa de Puget Puszetowa, starościna zawichoska, dama orderu krzyża gwiazdzistego. Smierć ta bolesną jest dla miasta naszego i trudno odżałowaną być może. Łączyła ta Pani do wychowania naszego wieku, szczerą grzeczność i miłą prostotę dawnych matek naszych. Pobożność jéy była prawdziwa, gdyż całe jéy życie było cnotliwe. Żona i wdowa wierna, niepocieszona po stracie męża do grobu, matka i babka czuła i staranna, Pani na poddane i sługi swoie łagodna i pamietna; dopełniła w długiém życiu cały szereg wszystkich cnot, stanowi swemu zamierzonych. Dziedzicząc majątek w smutnych kolejach kraju obciążony, umiała z niepoiętą rozstropnością nietylko uiścić się rzetelnie z powinności do niego przywiązanych, ale zostawiła go nawet dzieciom i wnukom, żadnym obowiązkiem nowym nieobdłużony. Przyjaciele których szacunek jéy cnot w dom jéy gromadził, potrafią ocenić i długo cenić będą gruntowne i skromne jéy cnoty. Przyjaźn jéy była zaszczytna i wdzięczna, bo łączyła do uprzeymości serca, stateczność i jednostayność umysłu. Dwadzieścia lat cierpień przyspieszyło jéy skon, ale nie za rło do ostatniéy chwili przymiotów jey duszy. Kto ja na kilka dni przed śmiercią oglądał, odszedł dla zwiększonego uwielbienia ku jéy osobie, z powiększona boleścia dla nieochybnéy straty z jéy śmiercia. Zostawiła ta Pani swoim po sobie przykład do naśladowania, a nam pamięć pięknego życia w upominku. *X. Ł.*

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hamburg 1 *Października.*— Sztafeta wyprawiona dnia 22 września z Antwerpii, przyniosła tu potwierdzenie wiadomości: że woyska królewskie rano tegoż samego dnia, przymuszone były opuścić Bruxellę, którey stan był nayokropnieyszy. — Taż sztafeta donosi, iż miasta Brugga i Ostenda, podobnież się zbuntowały.

Haga 29 *Września.* — J. K. Mość odebrał od xięcia Fryderyka niderlandzkiego, urzędowe doniesienie o krwawych wypadkach w Bruxelli. Woysko, które początkowo opanowało wyższą część tego miasta, tudzież pałac królewski, park, ulicę xiażęcą, i inne tey-że przyległe; walcząc ciagle od czwartku z nieustraszoną odwagą, dnia 26 września wieczorem attakowane zostało, przez ogromną massę powstańców, którzy poprzednio zapa-

lili oba pałace, to jest królewski i stanów. Wypadek ten przynaglił woysko do opuszczenia pałacu, tak dalece, że musiano się cofnąć do ulicy xiążęcey, i tam bronić się w stanowisku bardzo niebezpiecznem dla woyska; co było powodem, iż naostatek za rzecz słuszną uznano za potrzebę zostawić miasto jego własnemu losowi. — Odwrot nastąpił w nocy, i w naywiększym porządku; woysko bowiem w tém żadney niedoznało przeszkody. — Xiążę znayduje się w naylepszym stanie zdrowia, i założył swoją główną kwaterę w Diegem. W liczbie ranionych i zabitych, tudzież do niewoli zabranych officerów znayduje się, z wielkiego sztabu jeneralnego: jenerał porucznik baron Constant de Rebeque, jenerał major Schurmann; do niewoli zaś wzięty jenerał porucznik Gumöns. Z woyska linijowego i artylleryi, 21 officerów zayduje się ranionych, 3 zabitych, 5 do niewoli wziętych. Pomiędzy ostatniemi jest podpółkownik piechoty *Szenowski* i major huzarów Borssele. Liczba zabitych i ranionych żołnierzy, nie jest jeszcze dokładnie wyśledzoną. Z rapportów okazuje się jednak, że wynosi około 600 ludzi.

Hr. Pestre adjutant J. K. Mości przywiózł tu wiadomości z główney kwatery, dochodzące do d. 27 września do godziny 7méy wieczór. Wedle tych, woysko xięcia Frederyka trzymało się ciągle w swoim stanowisku pod Diegem. Rokoszanie niepokazali się dotąd zewnątrz miasta.

Druga izba stanów jeneralnych zebrana była wczoray od 10 aż do 2 po południu, i zamieniła się w komitet. — Większość deputowanych jest wyraźnie za odłączeniem Niderlandów. — Skutkiem tego, i rozłączenie izb także nastąpić ma.

Dziennik *Dagblad* mówi między innemi, pod względem obrony miasta Bruxelli: "Łatwą nader jest rzeczą do pojęcia, że wyćwiczone woyska znaydują się pomiędzy rokoszanami, których dotąd liczba do 3 tysięcy jest podawana. — Powszechnie utrzymują, że to są po większey części francuzi, którzy częściowo i ukradkiem bez wiedzy rządu swego, dostali się do Bruxelli.

Rząd nakazał powszechny zaciąg do woyska; ochotnicy dostają po 20 zł. holl: na rękę. Werbunek ten został dziś bębnieniem po mieście ogłoszony. — Wiadomo powszechnie, że jeszcze 24 września, wyższa część miasta Bruxelli, park, trzy pałace, z przyległemi placami i ulicami, przez woyska królewskie opanowane były, równie jak wszystkie rogatki i wyjścia zostawały w ich mocy. W ciągu tego czasu nadeszła tu była z Bruxelli pod dniem 25 o godzinie 11 z rana wiadomość, z ktorey już wnosić można było, o pomyślnem zakończeniu tey walki na stronę woysk królewskich; atoli gdy wczoray z rana przybył jenerał Constant Rebeque z główney kwatery, rozeszły się zaraz niepomyślne pogłoski. Jakoż dziennik *Kuryer Stanu* w końcu numeru swego oznaymił: że woyska opuściły Bruxellę, że główna kwatera jest w Diegem; i że rokoszanie zostali panami miasta, pod rządem tymczasowym.— Na czele zbroyney siły Bruxelczyków jest znany półkownik Juan van Halen, który niegdyś w Katalonii pod jenerałem Miną dowodził. — Za zbliżeniem się pierwszą razą woysk królewskich do Bruxelli, to jest dnia 20 września, zaraz po całym mieście zaczęto dzwonić na gwałt. Teyże już nocy i przez cały następny dzień, strzelanie z ręczney broni trwało ciągle do koła miasta. Czterytysiące rokoszan wyszło w pole na milę odległości z dwunastu działami, które się na dwie bateryje podzieliły, aż ku Loeven. — Podróżny, który szedł pieszo do Loeven, słyszał we środę d. 22 ciągły ogień z dział i z ręczney broni. Na drodze spotykał mnóstwo kirysyerow, a w Tirlemont widział piechotę przechodzącą z działami. W godzinę poźniey słyszał znowu ogień w kierunku od Loeven. Dopiero w St. Trond, dokąd wieczorem przybył, zastał tysiąc dragonów i piechoty, z czterema działami, które przed ratuszem ustawiono. W mieście tém dowiedział się, że pomiędzy St. Trond i Tongeret, stało 2000 piechoty.— W piątek z rana, uyrzał mnóstwo wozów z ranionymi, których tam z pod Loeven i Tyrlemont przywieziono. — Wieśniacy, którzy ich wieźli, powiadali o krwawey potyczce, zaszłey niedaleko Loeven, pomiędzy woyskiem i mieszkańcami miasteczek Loeven i Tirlemont, którzy w lesie uderzywszy na takowe, 1000 ranionych i zabitych położyli na placu. Sami ranieni wiadomość tę potwierdzają; po których przybyciu osada woyskowa w St. Trond uderzyła w bębny, i spiesznie zaraz wyszła z miasta. — W Bruxelli każda ulica jest zatarassowana.— Ciągle przybywają tam oddziały uchodzących z woyska Niderlandczyków; jednego dnia przybyło naraz 40 dragonow. — Podług wiadomości z

Antwerpii pod dniem 25 września, mniemano tam z pewnością, że Bruxella dnia 24go w południe, zupełnie się poddała; atoli tegoż samego dnia nadeszła wcale przeciwna wiadomość: że rokoszanie do niższey części miasta odparci, dawali ciężki odpor, podczas kiedy xiążę Weymarski na czele 400 ludzi z przeciwney strony, chciał wtargnąć do niższey części miasta. Nayzapalczywsza bitwa zaszła przy rogatce Schaerbeck i przy wniyściu nowo wybudowaney ulicy królewskiey, gdzie pospólstwo z wściekłością się spotykało. — Po przyprowadzeniu do Antwerpii 400 jeńców z Bruxelli, pomiędzy którémi większa część była obdartych, bez obuwia i kapeluszów; obwieszczene już było urzędownie o zupełnym opanowaniu tego miasta, co jednak teraz przeciwnie się okazuje.

W Chartreuse znaleziono 30 dział 24, 18. 12. i 6. funtowych, 5. moździeży i 2. granatniki, prócz tego 80 lawetów i ogromny zapas ammunicyi. — W Mastrychcie i Venlo przyszło już do wielu potyczek, pomiędzy osadą woyskową i mieszkańcami. — Zapewniają że cały półk kawaleryi niderlandzkiey przeszedł na stronę Bruxelczyków. — Półk dragonów, który przyjacielskim sposobem doszedł był aż do parku, dawszy nagle ognia do mieszkańców, został w pień prawie wycięty. — Powiadają, że podczas bombardowania Bruxelli w dniu 21 wieczorem, o godzinie 8, znaczna część miasta gorzała tak straszliwie, że cały horyzont stał w ogniu. — Miasteczko Loeven było pod tenże czas z dwóch stron przez woysko attakowane, które iednakże nie potrafiło go zdobyć.

Zacięta walka woysk królewskich z Bruxelczykami, trwała prawie ciągle przez 5 dni począwszy od 21 aż do 26. Na placu królewskim i w parku, z niesłychaną spotykano się zaciętością.

Podług wiadomości z Leodyum, które tam o wypadkach Bruxelli odebrano; większa część rokoszanow zupełnie tak była trwogą przerażona w pierwszych początkach zaszłych bitew, że wielu dowodzców zaczęło już opuszczać swe stanowiska, wyjąwszy barona Hoogvorst. — Wielkie zamięszanie panowało z początku w całem mieście, tak dalece, że Bruxelczykowie iuż swoie działa opuszczali; i zdaie się, że gdyby woysko królewskie z większą było natarczywością uderzyło, rzeczy może byłyby inną postać przybrały. Dopiero kiedy mieszkańcom udało się przed rogatką Auderlecht odeprzeć półk kawaleryi holenderskiey; w tenczas nabrali odwagi i we czwartek dnia 23 gwałtownie uderzyli na woysko, i rożne domy w parku zbroynie poosadzali. — Artyllerya leodyiska, była prawie sama iedna, ktora tam od początku aż do końca nieprzestawała bydź czynną. — W Piątek 24, po trzechkrotnym attaku i odparciu woysk krolewskich, mieszkańcy utrzymali się w posiadaniu domów stojących w parku, ścisnąwszy tak dalece w tém mieyscu woysko broniące się z 12 działami, że gdyby nienadeszłe posiłki, musiałoby się było poddać.

Dowiaduiemy się tey chwili, że pomiędzy francuzami przybyłemi na obronę Bruxelli, iest bardzo wielu żołnierzy i officerow z byłey gwardyi krolewskiey; na czele ich znayduie się jenerał Melinet, ktory niegdyś korpusem woyska francuzkiego dowodził pod Vaterloo. — Woysko królewskie po trzy kroć opanowywało wyższą cześć miasta, i po trzy kroć musiało z niey ustępować. — Dnia 25 posiadłości wóysk rzeczonych, ograniczały się już tylko na osadzeniu części parku, i pałacu stanów krajowych. Van Halen widząc gwardyą narodową i mieszkańców niezmiernie znużonych bojem, niechciał zaraz dnia tego uderzać na pomienione stanowiska; atoli gdy odebrał nowe posiłki z miast przyległych; rozkazał im zewnątrz, aż do rogatki namurskiey postąpić na przód, niwecząc wszystko cokolwiek by stawało na zawadzie. — Tym czasem zdobyto park i pałac stanów, i przymuszono woyska królewskie do odwrotu.

Nienawiść przeciw Holledrom doszła do naywyższego stopnia. — Po oddaleniu się wóysk krolewskich ustanowiono natychmiast władze cywilne i woyskowe. Zapewniają, że i w mieście Gent wybuchnął także rokosz.— Woysku królewskiemu ma zbywać na żywności. — Mowią że dwie kobiety ktore tam odważyły się zanieść chleba, natychmiast za powrotem rozstrzelano. — Bruxelczykowie obawiają się tylko aby miastu nie brakło na amunicyi, zbroyne bowiem posiłki, co chwila iuż nadchodzą.

Z Leodyum liczny oddział uzbrojonych mieszkańców pod dowództwem niejakiego Lukasa, niegdy wachmistrza w woysku linijowém, udał się do miasta St. Trond wzamiarze jak słychać, zastąpienia tam drogi Hollendrom, powracającym od Bruxelli.

Bruxella 28 *września.* — Wczorayszy dzień przeszedł tu bardzo spokoynie. — Niezliczone tłumy ludu, zwiedzały wszystkie części miasta, które były w ostatnich dniach teatrem boju. — Przed parkiem stoją placówki woyskowe, które do niego strzegą wniyścia. Nikt nie może wyiść zmiasta bez karty bezpieczeństwa. Domy poopuszczane przez mieszkańców, osadzone są strażami woyskowemi. — Z okolić wschodniey Brabancyi, przybywaią ciągle zbroyne oddziały, i amunicye. Jest zamiarem utworzyć z tych oddziałów osobny korpus ochotników. Z częścią gwardyi mieyskiey, która wczoray udała się za rogatki Schaerbeck, dla uważania odwrotu woysk królewskich, połączyła się milicya z Loeven, i razem znią powróciła do miasta. Znany malkontent Potter, który od niejakiego czasu znaydował się w Lille, przybył tu wczoray pocztą o godzinie 7 wieczorem. — Z galeryi ratuszney miał zaraz mowę do pospólstwa, w którey oświadczył się wspierać naymocniey sprawę jego. — Po godzinie 7 zaczęto dzwonić na gwałt, albowiem w pałacu ministra skarbu, który gorzał przed kilku dniami, na nowo pokazał się był ogień, i ten w kilku godzinach ugaszono. — Mimo tego przez całą noc bito we dzwony, rozgłoszono albowiem: że woysko królewskie postępuje znowu ku miastu. — Cała milicya stanęła zaraz pod bronią. — Atoli noc przeminęła spokoynie, a nazajutrz wraz ze dniem, uyrzano przybywający oddział zbroyny z miasta Ath, który przyprowadził z sobą 6 dział polowych i jednego granatnika, zdostateczną ilością nabojów. — Oddział ten uszykował się na wielkim placu. Żołnierze od tamteyszey osady zbiegli, i nie którzy artylerzyści, połączyli się z tym hufcem.

Akwisgran 28 *września.* — Wczorayszy dzień pełen tu był pogłosek jednych drugim przeciwnych. Atoli z naywięcey wiarygodnych doniesień widać, iż xiążę Fryderyk niderlandzki od zdobycia wyższey części miasta Bruxelli, utrzymywał się ciągle na swoim stanowisku; i że attak przez xięcia weymarskiego, celem wtargnienia do niższey części miasta, przez rogatkę czyli bramę Schaerbeck, w cale mu się nie udał. Do zupełnie zmyślonych wieści należy, jakoby wszystko d. 24 z wielką stratą odparte było; również jakoby całe pułki przechodziły na stronę rokoszanów, i sam xiążę miał być ranionym, jest fałszem.— Z przerwanych ciągle związków wnosić wypada, że miasto Mechlin po wyiściu z tamtąd główney kwatery xiążęcey, zamknęło się przed woyskiem. W takim razie, położenie xiążęcia, jeśliby woyska postępujące od Antwerpii nie przymusiły wzwyż rzeczonego miasta do otwarcia bram swoich, byłoby nie co kryteczném; lubo warowne miasta; Namur i Mons, pozostają mu za główne punkta do oparcia. — Widać z wszystkich okoliczności, że kommunikacya z Bruxellą jest zupełnie przecięta. — Cała okolica miast Bruxelli, Loeven, Mons, i Mechlina, jest w rokoszu. — Tey chwili odbieramy tu wiadomość, że skutkiem odjazdu gubernatora prowincyi Leodyiskiey, ustanowiono tam nadzwyczayną kommissyą prowincyonalną, złożoną znastępujących członków: hr. Berlejmont jest prezesem; Dandelin zarządzawydziałem wojennym; Jammes dochodami skarbowemi; Bayet utrzymaniem porządku publicznego; a Verken policyą woyskową.

Mastrycht 28 *Września.* — Wczoray o 7 godzinie z rana, słyszano w Tongern mocną kanonadę w kierunku od St. Trond; wnosić wypada że woyska pierwszey dywizyi wdały się w bitwę z powstańcami.

Paryż 27 *Września.* — Na onegdayszém posiedzeniu izby deputowanych, przybycie ministrów PP. Guizot, Sebastiani, i xięcia Broglie, szczególną zwróciło nasiebie publiczności uwagę, dniem albowiem perwey ogłoszono za rzecz niezawodną wyiście ich z ministerstwa.— Wczoray Jego Królewska Mość znaydował się na mustrze całey osady paryzkiey, zebraney na polu marsowém.— Tegoż dnia nadszedł pierwszy rapport od jenerała Clausel do ministra woyny pod d. 6 b. m. w którym donosi, że wszelkie dawnieysze pogłoski o niepomyślnym położeniu woyska francuzkiego w tym kraju, były zupełnie przesadzone. — Woysko znayduje się w dobrym stanie, i niemasz żadney obawy, ażeby hordy włóczących się beduinów, i niedobitki tureckie, w naymnieyszey rzeczy mogły się stać niebezpiecznemi.

DOD:

DODATEK
do Nru 87
GAZETY KRAKOWSKIEY.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Warszawa 6 *Paździerńika.*— W dniu onegdayszym w szpitalu Dzieciątka Jezus, szczęśliwie wykonaną została przez iednego z tamecznych lekarzy Doktora Le Brun, ważna operacya trepanacyi czaszki, na dwunastoletnim chłopcu mulerskim, ktory spadłszy z rusztowania zgruchotał był sobie boczną kość głowy.

Zdanie sprawy banku polskiego z roku 1829 czytane na posiedzeniu publicznem w dniu 24 września 1830 roku.

(Dokończenie.)

Summa ta umarzać się będzie corocznie z funduszu szarwark w go wraz z opłatą 5 od sta prowizyi. Nadto bank polski podjął się budowy tychże traktów, z obowiązkiem wykończenia ich w przeciągu lat pięciu, za cenę, podług kosztorysów kommissyi rządowey spraw wewnętrznych i policyi, przypadaiącą.

Umowę tę rada administracyyna Królestwa na dniu 2 Sierpnia 1829 roku zatwierdziła. Aby zaś fundusz szarwarkowy nawet w naymnieyszey części odwrócony nie był od przeznaczenia swego, rada administracyyna, na wniosek Xięcia ministra przychodów i skarbu, postanowiła: iż wszelkie oszczędzenia przez bank na budowle drog, uzyskane na dalszą ich budowę obracane będą. W skutku tego kommissya rządowa spraw wewnętrznych i policyi zaięła się przysposobieniem anszlagow, celem przesyłania ich bankowi w miarę wykończenia.

Na rachunek budowy dróg bitych, bądź dawniey ukończonych, bądź nowo rozpoczętych, bank polski w roku 1829 wydał iuż był złot: 1,013,422 gr: 1.

Cynk, ów nayobfitszy kopalń kraiowych produkt, w znaczney ilości dla braku korzystnego odbytu nagromadzony, potrzebował usilnych starań w celu ułatwienia iego wyprzedaży za granicą. Bank polski usiłował znaleść odbyt temu towarowi w *Hamburgu*, *Petersburgu*, *Moskwie* i *Odessie*, a nawet część znaczną onego wysłał do Indyy Wschodnich.

Zboże, ten naygłównieyszy przedmiot bogactwa krajowego, zastanawiał także uwagę banku, szczegolniey co do środkow, przez ktoreby można nayskuteczniey właścicielom dobr ziemskich spieniężenie onego ułatwić. Zrazu stosownie do służących mu przepisów, bank udzielał tylko pożyczki na zboże do Gdańska spławiane; do tey zaś posługi w 1829, inną ieszcze dołączył, podeymując się wyprzedaży onego za granicą. Skutkiem podiętych w tey mierze starań, zboże przez niektórych obywateli Bankowi powierzane, szło nie tylko do Gdańska ale i portów zagranicznych, Niderlandzkich, Francuzkich i Angielskich. Późne atoli zgłoszenie się do banku niektórych obywateli, z życzeniem korzystania z posrednictwa iego w przedaży zboża, było powodem, iż bank nie mogł zawierać układów w czasie kiedy zboże stało ieszcze w pożądaney cenie. Tym czasem ceny iesienne nie odpowiedziały nadzieiom wiosennym, a ztąd posługa banku wyprzedaży zboża w upłynionym roku, nie została uwieńczona tak pomyślnym skutkiem, iakiegoby właściciele powierzonych partyy zboża życzyć sobie mogli.

Jednym z nayskutecznieyszych i naywięcey stosunkom i położeniu kraiu odpowiednim środki m zapomożenia handlu zbożowego, będzie wystawienie obszernych, wygodnych i bezpiecznycznych magazynów w Warszawie, a z czasem i w innych handlowych punktach Królestwa.

Przedmiot ten zwraca oddawna uwagę rządu, a bank w skutek danych sobie poruczeń, zbierał starannie właściwe ku tak ważnemu przedsięwzięciu wiadomości, i pod względem budowy magazynow ieszcze w roku zeszłym, poczynił gdzie należy stosowne przedstawienia. Owoc ich obeymie przyszłe sprawozdanie.

Te były w ogóle czynności, które w zakresie udzielonych mu przepisow zaymowały bank Polski przez ciąg roku upłynionego. Czynności te, przedstawia a następuiący ogólny ruch numeryczny.

Użyto summ:

a) Na skupowanie wexlow i papierow krajo-

wych - - zł: 17,728,329 gr: 9
b) Na kupno wexlów zagranicznych - zł: 15,706,574 gr: 20
c) Na kupno papierów publicznych krajowych 61,140,470 — 14
d) Na kupno papierow publicznych zagranicznych: 25,981,454 — 12
e) Na pożyczki i zaliczenie - - zł: 251,911,247 — 23
f) Na przedsięwzięcia handlowe - - zł: 1,013,432 — 1

Razem zł: 373,481,518 gr: 19

Zwroty:
a) Za skupione wexle i papiery publiczne krajowe zł: 13 252,070 gr: 28
b) Za wexle zagraniczne 15,164,407 — 22
c) Za sprzedane papiery publiczne krajowe zł: 36,892,007 — 13
d) Za sprzedane papiery publiczne zagraniczne 1,532,272 — 20
e) Z pożyczek i zaliczeń 194 546,252 — 10

Razem zł: 261,387,911 gr. 3

Ogólny zatem obrot funduszów Banku wynosił 634,869,529 gr. 22

A zatem był przeszło trzy razy większy niż w roku 1828, i przewyższał przeszło dwadzieścia ieden razy kapitał, uposażenie banku stanowiący.

TYTUŁ VI.

Ruch monet w kassie.

Ruch monet w kassie banku był następujący:

Do pozostałey w kassie z końcem roku 1828 gotowizny w summie zł: 3,315,653 gr. 9
wpłynęło w roku 1829 — 76,528,405 — 25

razem zł: 79,836,059 gr. 4
z tego wydano - — 70,415,645 — 24

pozostało z końcem roku 1829 . . . zł. 9,420,413 gr. 10

W powyższą rachubę wchodzi wartość srebra w sztabach przez bank na poczet pożyczki 42 milionow sprowadzonego, wynosząca przeszło pięć milionow, które przebite były częścią na monetę, częścią sprzedawane złotnikom. Nakoniec część srebra z tey że pożyczki pochodzącego, bank wysłał z Hamburga do Petersburga dla przebicia w tamteyszey mennicy na ruble srebrne, co niebyło dla banku bez korzyści.

TYTUŁ VII. VII.

Zarobki i Ubytki.

Z tych wszystkich czynności, następujące spłynęły dla banku numeryczne korzyści:

1. Z prowizyi od papierów publicznych tudzież od pożyczek i zaliczeń, po strąceniu prowizyi przez bank płaconey zł. 2,136,454 gr. 23
2. Z negecyacyi paperów publicznych - zł. 1,776,076 — 26
3. Z czynności wexlowych, tudzież zbywania i nabywania monet - zł. 77,847 — 11
4. Z opłat depozytowego, wagowego, składowego i t. p. - - zł. 29,747 — 19

razem zł. 4 019,126 gr. 19

Strącaiąc z tego wydatki.
1. Na administracyą zł. 409,760 gr. 27
2. Na koszta handlowe zł. 217,388 — 5

razem zł. 627,149 gr. 2

Zostaie czystego zysku zł. 3,392,977 gr. 17
co w stosunku do kapitału zakładowego wynosi przeszło 11 1/2 od sta zysku.

Ten iest obraz czynności instytucyi, postępuiącey stopniowo i z bezpieczeństwem w rozwijaniu z miarów, ustawą zasadniczą wskazanych. Jeżeli usiłowania w pierwiastkowych chwilach iey bytu, nie iednym iuż pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem; ieżeli rzecz publiczna niewątpliwą iuż (śmiemy powiedzieć) odnosi z niey korzyść, spodziewać się wypada, iż przy ciągłych usiłowaniach i nabytem doświadczeniu, przy coraz widocznieyszem rozwijaniu się w kraiu przemysłowych i handlowych wyobrażeń, przy co raz powszechnieyszem zamiłowaniu tego rodzaju zatrudnień, bank polski coraz bardziey stanowczo przynosić będzie krajowi korzyści, i coraz więcey odpowiadać dobroczynnym zamiarom Krola; naród zaś, coraz silnieyszego o potrzebie i użytku tey Instytucyi, nabierać zacznie przekonania.

DONIESIENIA.